

niedziela, 05.04.2026

Trzy rodzaje widzenia [J 20, 1-9]

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

>P<

W dzisiejszym słowie widzimy całą kaskadę zdarzeń związanych ze zmartwychwstaniem Pana. Na pierwszy plan wysuwają się jednak postaci Piotra i Jana. Zaraz po otrzymaniu informacji od niewiast, że grób jest pusty, biegną, by zobaczyć, co się stało. Zdziwiający jest sam moment oglądania pustego grobowca. W tekście, który rozważamy, możemy zauważyć trzy rodzaje spojrzeń na to samo miejsce. Ewangelista Jan używa trzech różnych słów na opisanie tego stanu, czego język polski nie oddaje w pełni precyzyjnie. Zerknijmy zatem do oryginału zapisanego w języku greckim. Odnajdujemy tam trzy czasowniki opisujące proces dochodzenia do wiary. Pierwsze spojrzenie na grób reprezentuje Jan. Kiedy jako pierwszy dobiega na miejsce, nachyla się, by rozeznac sytuację. Użyte tutaj greckie słowo to *blepō* – oznacza ono czysto fizyczne patrzenie, rejestrowanie obrazu. Święty Jan zobaczył leżące płótna, ale nie wszedł do wnętrza. On jedynie odnotowuje fakt, patrzy wzrokiem, który nie rozumie jeszcze znaczenia tego, co się wydarzyło. Drugie słowo pojawia się przy opisie zachowania Piotra. Apostoł ten wchodzi do środka i zauważa więcej szczegółów. Ewangelista używa tu greckiego słowa *theōreō*. Sugeruje ono bardzo uważną obserwację, analizowanie faktów, a nawet – moglibyśmy powiedzieć – spekulowanie czy snucie domysłów na temat tego, co się tutaj stało. Piotr bada wszystkie dostępne dowody. Na sam koniec ponownie przyglądamy się postawie Jana, który wchodzi do wnętrza grobowca zaraz za Szymonem Piotrem. Słyszemy komentarz, że uczeń ten „ujrzał i uwierzył”. Użyte tam słowo *eidon* oznacza nagle widzenie połączone ze zrozumieniem, oświecenie i wgląd wewnętrzny. To sytuacja, w której widziany obraz i wszystkie szczegóły trafiają natychmiast do serca. Widzimy zatem fascynujący proces, który pod wpływem pustego grobu zachodzi w uczniach. Jest to także cenna lekcja dla nas. Każdy z nas znajduje się na innym etapie drogi. Przeżywamy czas świąt na swój sposób, będąc w różnych momentach i na różnych stopniach wiary. Może Twoja wiara jest już bardzo dojrzała – znasz argumenty i jesteś blisko Jezusa? A może słabnie, tracisz grunt pod nogami i szukasz odpowiedzi na trudne pytania? Albo, tak jak Jan w finale tej sceny, masz doświadczenie, w którym wszystko trafia prosto do Twojego serca i jest świeże? Gdzie dzisiaj jesteś? Który sposób patrzenia na Jezusa jest Ci teraz najbliższy?

fot. pochodzi ze strony www.gospelimages.com